

Julian Ryśko

Październik 1956.

Przetaczam krew dla nauzech Wępień,
przelecam, z narodu w naród,
czerwien' ptyńie ze standardu do standardu,
przetaczam, kwarriaca potępa.
Standard ten sam, kolor ten sam,
ktory, patał
w siedemnastym i pniardze spłumienit
w nocnym sitarwie na Zimary Patac,
aby drzewce tej samej czerwieni
nosnosto się chorapwiami ludów
w wielkie drzewo Paździennika ricku.

... w Paździenniku ^(Paździennika) nie nam
dłanie z brania w obronie jedności
z serce bijąca, przelewana lekko,
~~bez boju~~ ^{bez boju} bez trudu:
wroć hapnetem ich, lekarz igła nas ukłut.

... Na budapeszteńskim bruku
ze standardu został tylko strzep,
jak jesienią czerwoną liś
padający na otwarte ocy
ostatniego polecępo w walce
o powrót Paździennik — przepranej.

Przetaliśmy krew
z zyt otwartych do otwartej ranze
~~niezły wale~~ Bol kiewielki — wielki bedrie guiew.
Starop. ~~WMM~~ ^{Skrepi} ~~Paździennik~~ ^{Przedtę} ~~z zyt~~ ^{kie} ~~Standard~~ ^{spalecie} ~~spalecie~~.